

Nielmożna Tani



Mary Lortzowa.

Łódź: H. Piekary.
ul. Józefski 48
Woj. śląskie.



Kraków, Dziś i jutro
14. maja 1935r.

Maja Njukochauwa Mary!

Jest już godzina 23⁰⁰. Przed knadransem wrociłem z dworca, gdzie byłem stawić pociąg. Widziałem wczaję pluton honorowy, wraz z sztandarami pułkowymi (20pp i inne drugi), z Harnawy, gdzie pełnił służbę honorową w trumny i. p. matka Józefa Piłsudskiego. Spakować widziałem oficerów pułku strzelców podchorążych, który tak samo jechał do Warszawy. Naprawdę czytała o zgonie i. p. matki, nasza korporacja uchwałała żałobę na dwa tygodnie oddziś (długo potrząsała krepą, ^{czarna} wczoraj rzył nam to koleżanki, mnie robiła to koleżanka Frudka, ta brunetka, co ją poznała na zabawie w Krakowie a z którąś ścisłała na sepie w Kolektu Polskim „nagrobkiem”). Oprocz tego dziś wieczorem o 20-tej odbyło się żałobne zebranie na ul. Kościuszki, na którym byłem. Potem udałem się na dworzec by sobie przypisać pociąg. Z Łodzi zjechała, także pociąg z Katowic odjeżdża o 8¹⁵ a jest w Krakowie o 9⁵⁵. O ile zdążyę 07. maj trawertem do Katowic, albo autobusem, to pojadę z nim przyjechać, będę czekał na dworcu. Drogi babcini! tak bardzo mi Cię brakuje, a tu jeszcze tak daleko do 24. km. na Zielone Dąbki ta bezkompromisowa przyjaźń, jakkolwiek poprzednio i inni przyjeżdżali, byśmy się razem wybrali do gór, lecz to za mały czas, a w dodatku mieli byśmy bardzo mały czas do przekroczenia się. Gospodyni mojej matki już dwa razy, że Ty przyjeżdżasz z Mamą, na co ona się zgodziła, więc nie będzie potrzeby przeszkazywania. Sposobność do popierzenia się znaleźć, zresztą Mamo! Tęba domyślna i dobra, że naprawdę nam nie będzie żal. Wskazała. W sobotę byłem na seminarium prof. Konopczyńskiego, chętnie poprzednio na wykład, lecz dziś się poświęciłem. W sobotę miałem dyktando w kole filozoficznym, po obiedzie ucyłem się do 14³⁰ jadłem kolację i

